

też zmiany w relacjach Unia Europejska a USA nie mogą stać zbyt radykalne (s. 381).

W relacjach UE z różnymi podmiotami politycznymi świata wyjątkową pozycję zajmuje Rosja; W referacie dostarcza się uporządkowanej wiedzy o relacjach oraz wizji i ich rozwoju, tj. Federacji Rosyjskiej z Unią Europejską.

Promując studia i opracowania o Unii Europejskiej w XXI wieku, przygotowane pod redakcją Rafała Riedla zauważa się, że dotyczą one aktualnych, nośnych kwestii poznawczych, nierzadko budzących dyskurs interpretacyjny. Tezy i argumentacja są osadzone w starannie wyselekcjonowanej literaturze przedmiotu. Czytelnie zarysowuje się w nich nurt metodologiczny dociekań poznawczych, a w tym kwestie terminologiczne, projekty interpretacyjne, rzeczywistość instytucjonalną.

Książka zasługuje na dużą uwagę edukacyjną, zwłaszcza w europeistycznym kształceniu akademickim.

Andrzej Chodubski

Polonijny Nowy Jork, pod red. Danuty Piątkowskiej, Nowy Jork–Opole 2010, ss. 306.

W rzeczywistości współczesnych przemian globalnych, a w tym unifikacji kulturowej świata w istotnej mierze zmienia się sytuacja mniejszości narodowych i etnicznych. Z jednej strony gwarantuje się nim prawo rozwoju m.in. przez realizację zobowiązań międzynarodowych w zakresie praw człowieka i obywatela, z drugiej zaś – pod wpływem postępu naukowo-technicznego, nowoczesnej edukacji następują procesy unifikacyjne, tworzy się globalna społeczność obywatelska. Rzeczywistość tę obserwuje się w przestrzeni kulturowej Polaków żyjących w diasporze. Egzemplifikację tych przemian stanowi Polonia, a w wyjątkowym wymiarze polska społeczność w Nowym Jorku.

Celem prezentowanej pracy jest określenie kierunków i skali współczesnych przemian w życiu Polonii nowojorskiej. *W słowie od Redakcji* przypomina się, że przybywali Polacy do Nowego Jorku już w XVII w., do ówczesnych kolonii holenderskich, Nowych Niderlandów; do Nowego Amsterdamu czyli obecnego Nowe-

go Jorku, przypomina się pierwszego inicjatora sprowadzania Polaków do tej przestrzeni – gubernatora Nowych Niderlandów – Petera Stuyvesanta. Jak też pierwszych Polaków, zdobywających tam szacunek, sławę, jak np. Daniela Liczko właściciela tawerny w Nowym Amsterdamie, lekarza Aleksandra Karola Kurczewskiego który założył w 1659 r. szkołę, która była drugą po Harvardzie; przypomina się nazwiska Polaków, którzy zdobyli rozgłos w mieście, Polsce i świecie, dzięki aktywności kulturowo-cywilizacyjnej oraz odnoszeniu sukcesów życiowych, a w tym finansowych.

Obecnie szacuje się, że w mieście zamieszkuje ok. 400 tys. osób, mających polski rodowód etniczny, w tym ok. 40 tys. osób przebywa tam nielegalnie. Ich funkcjonowanie odbywa się w konglomeracie bogactwa i biedy, różnorodności kultur i języków; 8,5 mln mieszkańców posługuje się ok. 140 językami (s. 10).

Sprawujący patronat honorowy nad konferencją „Polonijny Nowy Jork”, której rezultatem są opracowania zamieszczone w prezentowanej książce konsul generalny RP w Nowym Jorku Krzysztof Kasprzyk, podkreślił, że *wysycha strumień dopływu świeżej polskiej krwi do Ameryki, a więc i do Nowego Jorku (...) Praktycznie ustały podstawowe motywy emigracji zarobkowej, która była motorem działań wszystkich pokoleń Polaków* (s. 16).

W prezentowanej książce zamieszczono 15 studiów i opracowań, tj. 1. Czesława Karkowskiego, *Polonia amerykańska wobec niepodległości Polski (po 1945 roku)*, 2. Anny Śliz, Marka S. Szczepańskiego, *Kulturowe transgresje Polaków w Nowym Jorku. Rola Polskiej Bratniej Pomocy w życie migracji powojennej*, 3. Teofila Lachowicza, *Działalność Aleksandra Janty-Polczyńskiego w środowisku nowojorskim*, 4. Wiesławy Piątkowskiej-Stepaniak, *Idee i rola nowojorskiej prasy polonijnej*, 5. Barbary Klimek, *Polonijnie Radio Rytm w eterze (2002–2009)*, 6. Zygmunta Sibigi, *Polskie szkolnictwo w Nowym Jorku*, 7. Danuty Piątkowskiej, *Getta czy otwarte społeczności etniczne. Polskie parafie rzymskokatolickie w Nowym Jorku*, 8. O. Michała Czyżewskiego OSPPE, *Paulini na Manhattanie. Dawniej i dziś*, 9. Iwony Drag-Korgi, *Polskie instytucje w Nowym Jorku, Historia i współczesność*, 10. Krzysztofa Langow-

skiego, *Organizacje pilsudczykowskie w Nowym Jorku i miejsca z nimi związane*, 11. Radosława Świąsa, *Wczoraj i dziś. Wystawy sztuki polskiej w Nowym Jorku*, 12. Janusza Zastockiego, *Udział inżynierów w życiu Nowego Jorku i Polonii nowojorskiej*, 13. Danuty Piątkowskiej, *Konstanty Buszczyński – pierwszy polski konsul w Nowym Jorku*, 14. Iwony Drag-Korgi, *Początek polskiej misji w USA. Sylwetki posta Kazimierza Lubomirskiego i ambasadora Jerzego Potockiego*, 15. Krystyny Piotrowskiej-Breger, *Emigracja czy zawsze spełnione marzenia?*

W charakterystyce Polonii amerykańskiej i jej zaangażowania w sprawy Polski po II wojnie światowej wskazuje się nazwiska i aktywność wielu jednostek, osobowości zaangażowanych w życie polityczne i jego generowanie. Przypomina się, że istniały najbardziej aktywne trzy ośrodki polskiej emigracji politycznej, tj. w Londynie, Paryżu i w Stanach Zjednoczonych, gdzie osiedliło się wielu profesorów uniwersyteckich, intelektualistów, pisarzy poetów, myślicieli. Swą emigrację traktowali jako dalszy ciąg wysiłku podjętego w 1939 r. W odniesieniu do Polonii amerykańskiej nie jest właściwe stosowanie o ośrodkach migracyjnych kategorii „Waszyngton”, „Nowy Jork”, „Chicago”, nie powstał bowiem w USA ośrodek centralny, nie istniało jedno miejsce, które symbolizowałoby działalność zamieszkujących tam Polaków.

W referacie podkreśla się, że wiedza w Polsce o Polakach w Ameryce jest wybitnie selektywna (s. 27).

Prezentując problem kulturowych transgresji Polaków w Nowym Jorku, wskazuje się, że różne motywy kierowały wychodźstwem z Polski, co warunkowało niejednorodność emigracji, w całej jej rozciągłości, a wynikało to ze zmieniającej swe oblicze historii kraju.

Zauważa się, że Polacy w rzeczywistości nowojorskiej wykaują działania zachowawcze i obronne, ale też dążą do przekraczania dotychczasowych osiągnięć. Są to akty transgresji, dzięki którym rozszerzony zostaje świat człowieka. Tworzy bądź też zinternalizuje nowe wartości materialne i symboliczne, rozwija wiedzę, religię i sztukę. Dzięki transgresji człowiek rozwija i modyfikuje kulturę, którą nabył w procesie socjalizacji.

Współcześnie transgresja jest cechą przypisywaną ludziom o nowoczesnej osobowości. W odniesieniu do Polaków przybywających do Stanów Zjednoczonych Ameryki jest ona koniecznością przekraczania granic amerykańskiego stylu życia (s. 37).

Przypomina się, że Polacy którzy przybyli do Nowego Jorku i okolic po zakończeniu II wojny światowej nie chcieli łączyć się z Polakami już zamieszkałymi w USA. Taka postawa doprowadziła do podziału Polaków w USA na „starą” i „nową” emigrację.

Powojenna polska emigracja nie chciała jednak zamykać się w etnicznych gettach, ale włączyć w główny nurt amerykańskiego życia. Postawa taka wymagała internalizacji fundamentalnych wartości i norm amerykańskich. W warstwie egzemplifikacyjnej przywołuje się tu działalność Polskiej Bratniej Pomocy w Nowym Jorku i okolicy.

Zwraca się uwagę, że pierwszą barierą dla Polaków przekraczających granice Stanów Zjednoczonych był język. Nieznajomość języka tego państwa w zasadniczym stopniu skazała pierwszych imigrantów na społeczną izolację; aczkolwiek jednocześnie język ojczysty był i jest istotnym elementem podtrzymującym żywotność kultury kraju pochodzenia.

Przywołując zasługi Aleksandra Janty-Palczyńskiego, w lapidarnym zapisie wskazuje się, że był poetą, prozaikiem, dramaturgiem, eseistą, reporterem, podróżnikiem, wybitnym działaczem na polu kulturalnym i naukowym, a także znawcą i kolekcjonerem polskiej sztuki, starych książek, starodruków i autografów, antykwariuszem, wytrawnym tropicielem śladów polskich w Ameryce (s. 49). Pozostawił bogaty dorobek pisarski; wydał drukiem 23 tomy poezji, 10 tomów reportaży, 3 powieści, 2 dramaty, 7 tomów poezji, 4 pozycje w języku angielskim. W sumie 63 książki oraz ponad 1,5 tys. artykułów prasowych w kilku językach i w różnych krajach. Był pisarzem w stanie ciągłego poszukiwania, w stanie nieustannego ryzyka.

Charakteryzując nowojorską prasę polonijną podkreśla się, że pełni ona ważną rolę w formowaniu się polskiej tożsamości kulturowej. Nie tylko odzwierciedla ona świadomość społeczną, ale aktywnie kształtuje, kontroluje i strukturyzuje postawy, zachowania, wartości. Współcze-

śnie coraz częściej „tworzą” zwykli ludzie, którym bliżej do form tabloidowych niż pogłębiomych, opiniotwórczych debat medialnych.

W wykładzie dostarcza się uporządkowanej wiedzy o tworzeniu się pracy polonijnej oraz jej przeobrażaniu się pod wpływem postępu naukowo-technicznego, jak i rynku czytelniczego.

Prezentując działalności polonijnego radio, przypominano, że w styczniu 1933 r. w Nowym Jorku dzięki inicjatywie i przedsiębiorczości Michała Kęckiego powstało *Radio Głos Polonii*. W programach starano się zaspakajać nie tylko bieżące życzenia słuchaczy, ale i budzić w nich nowe zainteresowania. W prezentacji zagadnienia przypomina się różne ogniwa tworenia się radia, charakteryzuje ludzi z nim związanych, specyfiką programową i jej odbiór przez słuchaczy, a w tym zainteresowanie audycjami religijnymi, m.in. transmisją niedzielnej mszy świętej. W 2009 r. w funkcjonowaniu radia dokonano licznych zmian kadrowych i programowych (s. 123).

W charakterystyce polskiego szkolnictwa w Nowym Jorku podkreśla się rolę i znaczenie szkoły w kształtowaniu wartości życia kulturowego; podkreśla się, że szkoły etniczne w założeniach programowych traktują swoje powinności jako zadania edukacyjne na obczyźnie. Podejmują one trudne i ambitne zadania zachowania, a w tym rozbudzenie uczuciowego związku dzieci i młodzieży z szeroko pojętą kulturą i historią Polski (s. 125).

Przypomina się, że pierwsze szkoły były parafialne, które z biegiem lat utraciły etniczny charakter i zrównały się programowo z jednostkami publicznymi.

Ewolucja poszczególnych form życia społeczno-kulturalnego Polonii, przede wszystkim o charakterze pokoleniowym, powodowała zmiany w obrazie kształcenia. Szkoły ulegają presji środowiska amerykańskiego. W wyniku akulturacji i asymilacji dzieci i młodzieży (zwłaszcza następujących pokoleń) ze społeczeństwem kraju osiedlenia, powodowały modyfikowanie zasad organizacyjnych i dydaktycznych, w następstwie których utraciła swój etniczny charakter i zrównała się programowo ze szkołami publicznymi. Pomimo że oświatowe placówki parafialne utraciły swój etniczny charakter, zachowanie języka i kultury polskiej w szkolnictwie

polonijnym było możliwe dzięki działalności dydaktycznej szkół dokształcających przedmiotów ojczystrych. Zauważa się, że oświata polonijna nie stanowiła zwartego systemu, o *dobrze* określonej strukturze wewnętrznej (s. 127). W wykładzie prezentuje się zasady organizacji szkół dokształcających, programy narzucane, kwestie edukacji językowej i kulturowej, pozaszkolną działalność etniczną.

Nośny poznawczo jest problem zamkniętości (getta) i otwartości społeczności etnicznych. Posłużono się w jego ilustracji parafiami rzymskokatolickimi w Nowym Jorku. Stawia się tezę, że parafie nie były gettami, lecz stanowiły otwarte na szerokie kontakty społeczności etniczne, którym instynkt samozachowawczy nakazywał przebywanie w bliskości, a jednocześnie determinował szukanie form współżycia z innymi grupami i szybkie przystosowanie się do amerykańskiego modelu stosunków społecznych.

Charakteryzując działalność paulinów na Manhattanie wskazuje się, że posługę duszpasterską prowadzą od 20 lat. 1 lipca 1986 r. przejęli oni parafię św. Stanisława Biskupa i Męczennika, gdzie prowadzili działalność tam od 1872 r.

W 1999 r. parafia ta gościła prezydenta RP Lecha Wałęsę. Ma ona istotne zasługi w organizacji w każdą niedzielę października *Parady Piłsudskiego*, tj. Polaków mieszkających w Stanach Zjednoczonych i Amerykanów polskiego pochodzenia, którym bliska jest kultura i dziedzictwo narodu polskiego, manifestują swoją polskość na 5 Alei w Nowym Jorku. Parafianie obligowani są do uczestnictwa w *Paradzie Piłsudskiego*, i czynią to zwykle z entuzjazmem; starannie przygotowują się do uroczystości.

Prezentując polskie instytucje w Nowym Jorku wskazuje się na przeszłość i terażniejszość: Instytutu (PIN), Fundacji Kościuszkowskiej (FK), a w tym ludzi, którzy organizowali te instytucje. Wskazuje się na rolę Biblioteki Narodowej, Muzeum Narodowego i Archiwum Państwowego oraz Kongresu Polonii Amerykańskiej.

W refleksji uogólniającej stwierdza się, że polskie organizacje naukowo-kulturalne przetrwały dzięki wytrwałości ludzi, którzy je stworzyli i angażowali się w ich działalność, a ich praca zaowocowała wymianą kulturalno-nau-

kową między USA i Polską, publikacjami naukowymi, konferencjami, zabezpieczeniem i opracowaniem ważnych i cennych dokumentów źródłowych do najnowszej historii Polski.

Charakteryzując organizacje piłsudczykowski, podkreśla się, że ideały głoszone przez Józefa Piłsudskiego spotkały się z żywym odzewem środowiska polskiego w Stanach Zjednoczonych. Tworzyły się więc organizacje związane z tym kierunkiem myślenia, takie jak: Komitet Obrony Narodowej (KON), Komitet Narodowy Amerykanów Polskiego Pochodzenia, Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce, Liga Niepodległości Polski, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów (SPK). W wykładzie dokonuje się prezentacji tych instytucji, wskazuje na formy aktywności i jej rezultaty.

W eseju o wystawach sztuki polskiej w Nowym Jorku wskazuje się, że zwracały one uwagę nie tylko artystów, ale oficjalnych czynników politycznych. Nowy Jork w tym względzie jest miastem szczególnie, jako że uznawany jest za światowe centrum sztuki. Sztuka polska w sposób zauważalny prezentowana jest tam od drugiej połowy XIX w. Wśród artystów malarzy pierwszeństwo zdobyła tam twórczość Józefa Chełmońskiego; jego obrazy pojawiły się na dużych aukcjach.

Pierwsza i od razu wielka grupowa wystawa polskiego malarstwa odbyła się w 1893 r. Wystawcą był Związek Artystów Polskich. W wykładzie przypomina się ogniwa działalności wystawienniczej.

Nośny poznawczo w zakresie przypominania polskiej myśli technicznej jest referat o inżynierach polskich uczestniczących w życiu polonijnym. Przypomina się, że wśród polskich emigrantów znalazły się tysiące techników i inżynierów, których praca i zdolności przyniosły korzyści krajom osiedlenia (s. 229).

W wykładzie wskazuje się na obecność Polaków – inżynierów od zarania powstania USA. Przypomina się, że zakładali oni wytwórnie szkła, smoły, mydła, potasu. Przypomina się nazwiska inżynierów, którzy położyli ważne zasługi w rozwój życia kulturowego USA, a w tym w Nowym Jorku, jak np. Erazma Józefa Jerzmanowskiego (1844–1909) zasłużonego w dziedzinie produkcji gazu oświetleniowego, który zwrócił na siebie uwagę dużą aktywnością spo-

lęczną w środowisku polonijnym (s. 233–235). 16 maja 1941 r. środowisko inżynierjne utworzyło Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich Polonia Technica w Stanach Zjednoczonych Ameryki; dostarcza się informacji o jego działalności oraz pełnionych funkcjach i zadaniach. Odnotowuje się zasługi takich inżynierów, jak m.in. Zbysław Roehr (1902–1970), Stanisław Wojciech Rogalski (1904–1976), Jerzy Stanisław Rudlicki (1899–1977), Waław Szukiewicz (1896–1992), Walery Starczewski (1897–1983), Wojciech Rostański (1921–2002), Zdzisław Julian Starostecki (1919), Marek Mirosław Luniewski (1931), Henry Petroski (1942), Kazimierz Steve (Michał) Raszej. W refleksji ogólnej zauważa się, że udział inżynierów w życiu Polonii amerykańskiej jest mało znany. W obiegu społecznym znajduje się skromny zasób wiedzy o polskich osiągnięciach na obczyźnie (s. 249).

W wymiarze utrwalania pamięci o zasłużonych dla społeczności polonijnej jednostek prezentuje się pierwszego polskiego konsula w Nowym Jorku – Konstantego Buszczyńskiego (1855–1921). Przybył on tam 2 czerwca 1919 r., a wraz z nim 12 urzędników. Swoje biura Konsulat Generalny RP w Nowym Jorku otworzył w Hotelu Gotham przy 55 Ulicy i Piątej Alei na Manhattanie. Konsul wywodził się z rodziny ziemiańskiej, kresowej, rodzina legitymizowała się tradycjami walki niepodległościowej, doświadczonej zesłaniami syberyjskimi. Studia ukończył na politechnice w Rydze. W 1910 i 1912 r. przebywał w charakterze biznesowym w USA. Kraj wywarł na nim pozytywne wrażenie, napisał o nim m.in. *Kraj przepiękny bogactwa o wielkim rozmachu. Gdzie energia człowieka ma ujęcie i godne siebie zapasy, gdzie może on zostać szczęśliwym i rzeczywiście nim został, gdzie potrafił żyć po ludzku i po Bożemu* (s. 256). W 1916 r. opublikował opis USA w książce pt. *Wrażenie z Ameryki*. Zawarł w niej też opis polskich imigrantów. Zapisał o nich m.in. *Z zeteknięcia się z koloniami polskimi w Ameryce, oraz z jednostkami rozumianymi pojedynczo lub w znikomych grupach na olbrzymich przestrzeniach Stanów Zjednoczonych, wyniosłem przekonanie, że Polacy nielicznie i z trudnością wy-naradawiają się (...) Wśród przybywającej z Polski nieoświeconej masy, budzi się uświadomie-*

nie narodowe (...) Przy całym patriotyzmie amerykańskim gorąco odczuwają ideały narodowe polskie, starają się przechowywać tradycje, zachować swoją narodowość (...) Polacy w Ameryce żywo interesują się tym, co się dzieje w „starym kraju” (...) Idąc za ogólnym zwyczajem i potrzebą, łączą się chętnie w związki, z których wiele rozporządza olbrzymią ilością członków i poważnymi środkami (...) o powrocie do „starego kraju” mówią przeważnie wszyscy, lecz rozumują, że pragnęli by powrócić do Polski wolnej, z ustrojem takim, jaki zakosztowali w Ameryce”, ale też podkreślał, „Polacy są nietolerancyjni względem siebie, są natomiast ustepliwi względem obcych (...) w swojej dzielnicy są Polacy niedbali, niechlujni, jest dużo wypadków i przestępstw. Pijaństwo jest stosunkowo rozpowszechnione, co Amerykanów ogromnie razi. Wskutek niższości kulturowej Polacy nie są w Ameryce ani pożądanym, ani cenionym elementem migracyjnym. (s. 258–259). Jako konsul Konstanty Buszczyński pracował krótko (niecały rok); przypadły mu jednak do realizacji zadania organizacyjne, jak dyplomatyczne państwa, które odzyskało niepodległość po 123 latach pozostawania pod zaborem.

Zagadnienia funkcjonowania polskiej dyplomacji po odzyskaniu niepodległości przedstawiono też na przykładzie działalności posła Kazimierza Lubomirskiego i ambasadora Jerzego Potockiego. Przypomniano, że odzyskanie przez Polskę niepodległości, objęcie władzy przez Józefa Piłsudskiego i powstanie rządu Jędrzeja Moraczewskiego otwierało kwestię jego uznania i reprezentacji międzynarodowej. Oficjalne nawiązanie stosunków dyplomatycznych Polski ze Stanami Zjednoczonymi nastąpiło 30 stycznia 1919 r.; w okresie, gdy odradzała się wolna Polska, 19 listopada 1919 r. Senat Stanów Zjednoczonych odmówił zgody na ratyfikację traktatu wersalskiego, a tym samym także na wejście tego państwa w skład członków Ligi Narodów. Podkreślono w ten sposób niechęć do mieszania się w sprawy europejskie (s. 367).

W okresie kształtowania się granic Polski cele dyplomacji polskiej pozostały niezmienione. Poszukiwano możliwości uzyskania politycznego poparcia Stanów Zjednoczonych, budowania korzystnej opinii publicznej dla Polski

oraz uzyskania nowych źródeł kredytów. Wśród osób do prowadzenia stosunków dyplomatycznych ujawnił się książę Kazimierz Lubomirski, człowiek zamożny, wykształcony, ujawniający zainteresowanie sprawami polityki.

Do Nowego Jorku udał się 29 października 1919 r. Przystąpił do poznawania środowiska polonijnego, mając na celu doprowadzenie do zjednoczenia wszystkich organizacji wychodźstwa polskiego i stworzenia skutecznego lobby, stojącego w obronie interesów Polski. Zajął się też organizacją poselstwa (ambasady). 23 grudnia 1919 r. kupił pałacyk zbudowany w 1909 r. (obecnie znajduje się w nim Ambasada RP).

Ważną rolę pełnił w rozwoju stosunków polsko-amerykańskich Ignacy Paderewski, pianista, który cieszył się dużym autorytetem szerokich kręgów społeczeństwa amerykańskiego. W wykładzie przybliżył się ogniwa zacieśniania się współpracy między dyplomacją polską a czynnikami oficjalnymi USA.

W eseju o emigracji, w kontekście spełniania marzeń, przypomina się, że ludzie przemieszczają się od zarania instytucjonalizacji życia kulturowego, najczęściej decydują o tym względnie ekonomiczne, ale istotne są też przesłanki polityczne, religijne, zawodowe, osobiste (s. 377).

Zauważa się, że jednym z niewielu krajów świata są Stany Zjednoczone dokąd kierują się emigranci z różnych kontynentów. W tej sytuacji rząd USA podjął działania na rzecz wprowadzenia ograniczeń limitujących osoby chętne do osiedlenia się w państwie. Wykluczono np. osoby, które weszły w kolizję z prawem, chorych psychicznie, stanowiących zagrożenie dla kraju analfabetów, dzieci poniżej 16 roku życia, podróżujące bez rodziców, albo takie, które nie przybyły do rodziny już osiedlonej w USA. Wypracowano politykę imigracyjną, w której narzędziem stały się wizy.

W rzeczywistości migracyjnej złożoną rzeczywistością stanowią kwestie zdrowotne, a w tym zwłaszcza depresyjne. Generują je głównie zjawiska adaptacyjne, lęk przed nowym otoczeniem, w którym musi funkcjonować emigrant. W prezentacji problemu sygnalizuje się zjawiska, które emigrant zwykle napotyka w procesie adaptacji w nowym miejscu osiedlenia.

W prezentowanej książce na uwagę pozostawiają zasługującą informację o zainteresowaniach

i osiągnięciach badawczych autorów poszczególnych studiów i opracowań.

W refleksji uogólniającej należy podkreślić, że prezentowana książka wzbogaca wiedzę o różnych aspektach życia polonijnego oraz o stosunkach polsko-amerykańskich. Sytuuje się ona wśród oryginalnych studiów o życiu polonijnym oraz o stosunkach międzynarodowych.

Andrzej Chodubski

Marek Żejmo, *Polacy w Szwajcarii. Możliwości i bariery osadnictwa*, Gdańsk 2009, ss. 402.

Jednym z charakterystycznych zjawisk współczesnego życia kulturowo-cywilizacyjnego są migracje ludności. Uznaje się je za ważny czynnik postępu cywilizacyjnego, postrzega się je jako „szkołę” kształtującą postawy: odwagi, przedsiębiorczości, krytycyzmu wobec otaczających zjawisk życia kulturowego, tolerancji. Ale też zauważa się, że migracje na współczesnym etapie rozwoju cywilizacyjnego nie mogą być procesem generowanym politycznie, jako że nie wszyscy mieszkańcy globu ziemskiego są w stanie odpowiedzialnie kierować drogami życia migracyjnego. W tej sytuacji ujawnia się potrzeba prowadzenia starannej polityki migracyjnej zarówno przez podmioty państwowe, jak i ponadpaństwowe. Polityka imigracyjna jest ważnym wyzwaniem dla państw europejskich określonych mianem otwartych na przyjmowanie emigrantów.

Państwem takim jest Szwajcaria. Współcześnie szacuje się, że zamieszkuje w nim ok. 20 tys. Polaków. Są oni w ogólnym oglądzie, dobrze sytuowani ekonomicznie, starannie wykształceni, a w tym znaczący jest udział przedstawicieli nauki. Nie tworzą jednak skupisk nazywanych koloniami. Ulegają w znaczącym stopniu integracji oraz asymilacji kulturowej. Sferę pochodzenia narodowego traktują zwykle jako prywatność. Szwajcarzy zwykle są przychylni obecności Polaków w swym państwie, postrzegają ich jako ludzi przedsiębiorczych, otwartych na znaki przemian cywilizacyjnych.

W prezentowanej pracy podjęto próbę geograficznego ukazania Polaków w rzeczywistości kulturowej Szwajcarii. W analizie poznawczej

zwraca się uwagę na możliwości i bariery życia kulturowego polskich imigrantów.

Problem zaprezentowano w czterech rozdziałach zatytułowanych kolejno: I. Czynniki sprzyjające i utrudniające osiedlanie się Polaków w Szwajcarii (1. Warunki geograficzno-przyrodnicze, 2. Ludność, 3. Historia, 4. Ustrój, 5. Kultura, 6. Gospodarka), II. Dziedzictwo historycznych kontaktów polsko-szwajcarskich (1. Z okresu średniowiecza, 2. Z czasów nowożytnych, 3. Z XIX i początków XX wieku, 4. Z lat międzywojennych, 5. Z okresu drugiej wojny światowej), III. Obraz życia polonijnego w Szwajcarii po drugiej wojnie światowej (1. Główne skupiska Polaków w Szwajcarii, 2. Organizacje polonijne, 3. Kościół rzymskokatolicki, 4. Media, 5. Kontakty z Polską i Polonią świata), IV. Kierunki rozwoju współczesnych stosunków polsko-szwajcarskich (1. Ogniwa pamięci o Polakach w Szwajcarii, 2. Stosunki dyplomatyczne, 3. Relacje gospodarcze, 4. Współpraca kulturalna), wstępie, zakończeniu, bibliografii. Dostarcza się w każdym z ogniw prezentacji starannie usystematyzowanej wiedzy, deskryptywnej, eksplanacyjnej i predyktywnej.

We *Wstępie* wskazano na potrzebę badania dokonań Polaków w diasporze oraz ich popularyzacji. Osiągnięcia zawodowe, a w tym nierezadko odkrywcze są wielce istotne z punktu promocji polskości w świecie. Przypomina się tu, że emigracja Polaków rozpoczęła się już w okresie panowania pierwszych władców. Zjawiskiem masowym stała się w XIX w., po powstaniach narodowowyzwoleńczych. Szwajcaria stała się wtedy ważnym ośrodkiem dla osób zaangażowanych w życie polityczne, m.in. w kraju tym przebywali: Józef Piłsudski, Roman Dmowski, Ignacy Mościcki, Gabriel Narutowicz, Ignacy Jan Paderewski. Niemało z emigrantów podejmowało decyzje o pozostaniu tam na stałe.

Wskazuje się tu, że kontrowersje interpretacyjne budzi kategoria „Polonia”; niekiedy jest odczytywana negatywnie, zwłaszcza przez społeczność polską, która przez decyzje polityczne, a w tym w następstwie zmiany granic państwa znalazła się w ramach innej struktury państwowej. W pracy przyjmuje się rozumienie *Polonii* jako całości polskiej grupy etnicznej powstałej w wyniku wychodźstwa z Polski, stale zamiesz-